

WSTĘP

Cykl pięciu rysunków Rozenfelda, stworzonych prawdopodobnie jesienią i zimą 1941 roku, ilustruje rzeczywistość żydowskiego getta w Warszawie. Integralną częścią każdego rysunku są spisane przez samego Rozenfelda komentarze. Odnoszą się one do konkretnych historii i scen, zawierają szczegółowe informacje o miejscach, datach, a w niektórych przypadkach również nazwiska przedstawianych postaci. Cykl jest w istocie rysunkowo-tekstową kroniką zdarzeń ukazujących tzw. codzienność w obrębie murów getta. Najprawdopodobniej powstał na specjalne zamówienie dla podziemnego Archiwum Ringelbluma.

Nie wiemy dokładnie, kim był Rozenfeld, nie znamy jego biografii. Stylistyka jego rysunków, przynajmniej to, nieszczęśliwie wyszukana, również nie daje możliwości przeprowadzenia jakiejś sensownej atrybucji. Ich porażająca siła tkwi w tym, że wraz z komentarzami są jedynym w swoim rodzaju artystycznym świadectwem Zagłady dokonywanej na etapie zamknięcia społeczności żydowskiej w getcie. Prace Rozenfelda nie są beznamytnym, zewnętrznym sprawozdaniem ze zdarzeń w getcie. Wręcz przeciwnie, zarówno sceny przedstawione na rysunkach, jak i teksty komentarzy służą wartościowaniu. Autor obnaża w nich nieludzki system narzucony przez okupanta, system, w którym następuje odwrócenie rudymenatnych wartości – ofiarom wmawia się winę, oprawcy uzurpują sobie miano osądzających. Ale zło utrwalone przez Rozenfelda nie jest anonimowe, jego sprawcami są konkretni ludzie, których czasami poznajemy z imienia i nazwiska. Twórca cyklu w swych ocenach jest na wskroś obiektywny: zbrodnie, występki, znieczulicę piętnuje sprawiedliwie niezależnie od tego, czy winnymi są Niemcy, Polacy czy Żydzi. Całemu złu warszawskiego getta Rozenfeld przeciwstawia ludzi szlachetnych, którzy pomimo okoliczności zachowali człowieczeństwo, a nawet niezłomność. Dzieci zajmują szczególne miejsce w tym cyklu, pojawiają się na każdym rysunku i w każdym komentarzu, w różnych rolach i okolicznościach. Zawsze są najbardziej ujmującym nazwaniem krzywd i nieszczęść obecnych w getcie.

Cykl Rozenfelda daje nam dzisiaj, 70 lat od swego powstania, szansę sięgnięcia w prawdę koszarnej przeszłości i napotkania tamtego świata, tamtych miejsc, tamtych ludzi. Zachęcam wszystkich odwiedzających tę wystawę, by, patrząc na rysunki, czytali odpowiadające im komentarze bądź, na odwrót, czytali komentarz i patrzyli na rysunek, a szybko odczują

INTRODUCTION

The cycle of five drawings by Rozenfeld, created probably in the autumn and winter of 1941, shows us the reality of the Jewish ghetto in Warsaw. Comments written by Rozenfeld himself are an integral part of each drawing. They refer to actual events and scenes, and contain detailed information about places and dates, including, in some cases, the names of the persons portrayed. The cycle is in essence a chronicle of "everyday" life within the ghetto walls, in drawings and text. It is highly likely that it was created, on request, specifically for Ringelblum's underground archive.

We do not know exactly who Rozenfeld was. Nothing is known of his life. Nor does his drawing style – which, it must be said, is not particularly "recherché" – allow us to make any reasoned attribution. The electrifying force of the drawings on show is that, together with Rozenfeld's own comments, they constitute a unique artistic testimony to the ghetto stage of the Holocaust. Rozenfeld's works are no dispassionate, "photographic" record of ghetto events from the outside – quite the contrary: both the scenes depicted and the texts of the comments are judgmental. Rozenfeld denounces the system which the occupying power has imposed on the Jews enclosed in the ghetto - a system in which fundamental values are reversed and the victims become the criminals while the torturers usurp the role of judges. But the evil laid bare by Rozenfeld is not anonymous. Its perpetrators are specific individuals who are sometimes identified by name. It must be stressed that the author is ruthlessly objective in his judgments, stigmatising evil irrespective of whether the perpetrators are Germans, Poles or Jews. Against the evil of the Warsaw Ghetto, Rozenfeld presents noble individuals who retained their humanity, and even their indomitability, despite the circumstances. Children occupy a special place in the cycle, appearing in different roles and circumstances in each drawing, and are always the most moving denominators of the wrongs and suffering inflicted on the inhabitants of the ghetto.

Today, 70 years after it was created, the Rozenfeld cycle gives us an opportunity to reach into the nightmarish past and come face to face with the places and people of the time. I urge all who visit this exhibition and look at the drawings to read the author's comments or, conversely, to read the comments and then look at the drawings. They will immediately be drawn close to the heroes of the Rozenfeld chronicle. That is why, as curator of this ex-

bliskość z bohaterami Rozenfeldowego dziennika. Dlatego jako kurator ekspozycji nie analizuję poszczególnych scen, a tylko – jako zachętę do głębszej egzegezy – załączam szkice powstałe w trakcie moich własnych obserwacji. Szkice te znajdują się w Zeszytach Edukacyjnym, specjalnym dodatku do katalogu wystawy.

Obok cyklu Rozenfelda umieściłem rysunek Lewinsona. Podobnie jak prace Rozenfelda pochodzi on z Archiwum Ringelbluma. Rysunek Lewinsona zachwyca artystycznym mistrzowskim kreski, ale przede wszystkim uderza siłą samego przedstawienia. Żydzi, którzy przeżyli getto, wspominali: „głód czynił nas oszalałymi z głodu”, a rysunek Lewinsona przedstawia niezwykle sugestywnie i ekspresyjnie owo „szaleństwo z głodu”. Wycieńczona koszmarem wojennej codzienności postać, w której z trudem rozpoznajemy kobietę, cała sobą pożywia się, gryzie coś, może ziemniaka. To przedstawienie samo w sobie jest szczególne, zachowuje autonomię w swej artystycznej doskonałości, ale równie dobrze może służyć jako *pars pro toto* ogólnej sytuacji w getcie – głodu przeżerającego wszystko na wskroś.

W komentarzu do rysunku „Punkt etapowy” Rozenfeld przekazuje nam informację, że dzieci zamykane w izbie zatrzymań otrzymywały dzienną rację chleba o wadze 14 dag i dwie zupy (najprawdopodobniej wodniste, gotowane na brukwi). Ten chleb w getcie był czerstwy. Pomyślałem, że zaprezentowanie kromki takiego chleba pozwoli nam wszystkim zbliżyć się do bohaterów cyklu Rozenfelda. Dlatego w centrum Galerii Kordegarda odnajdziecie Państwo prawdziwego, wypieczonego wedle receptury sprzed 70 lat, chleba z getta warszawskiego. Chleb podświadomie nasuwa asocjacje z żydowską paschą i chrześcijańską eucharystią. Ale proszę tę 14 dag rację chleba, rację, która była marzeniem i tęsknotą wszystkich zamkniętych w getcie, skonfrontować z konsumpcyjną ideologią naszych czasów, z pełnym wózkiem, który wypychamy z supermarketu.

Rzeczywistość i prawda warszawskiego getta, przetransponowana artystycznie przez rysunki i teksty Rozenfelda, przeraża i każe zadawać najważniejsze pytania, z tym pytaniem pierwotnym i wyjściowym: co tkwi w człowieku, że swemu bratu to czyni? Pytanie to dopełni się w całość, gdy getto postrzeżemy jako etap Zagłady. W latach 1942–1943 w ramach tzw. Akcji Reinhardt rozkręca się na dobre niemiecka machina śmierci skierowana przeciwko Żydom europejskim, w tym Żydom obywatelom Polski. Uruchomione zostają niemieckie obozy zagłady w okupowanej Polsce: Bełżec, Sobibór, Treblinka. Dla Żydów zamkniętych w warszawskim getcie tym miejscem ostatecznym była właśnie Treblinka. To zapewne tam trafili bohaterowie cyklu

hibition, I have refrained from analysing the individual scenes. In the Educational Brochure, a special supplement to the catalog of the exhibition, you can find the sketches of my own interpretation of Rozenfeld's drawings.

Next to the cycle of five drawings by Rozenfeld I have placed a drawing by Lewinson. Like Rozenfeld's works, it comes from the Ringelblum Archive. Lewinson's masterful technique is a delight in itself, but what strikes us above all is the forcefulness of the presentation. Jews who survived the ghetto recalled how hunger turned them insane. Lewinson's drawing is an extraordinarily suggestive and expressive representation of "hunger insanity". A figure emaciated by the nightmare of wartime existence, in whose features we can barely detect a woman, is devouring something, probably a potato, with her whole being. This scene, exceptional in itself and singular in its artistic perfection, can also serve as a *pars pro toto* for the general situation in the ghetto – hunger devouring everything to the core.

In his commentary on the drawing "The Assembly Point", Rozenfeld tells us that children locked in the detention centre received a daily food ration of 140 grammes of bread and two bowls of soup (probably watery turnip soup). The bread was stale bread. It occurred to me that exhibiting such slices of bread would enable us all to draw near to the heroes of the Rozenfeld cycle. In the central part of the Kordegarda Gallery you will accordingly find a ration of bread baked according to a 70-year-old recipe, real bread from the Warsaw Ghetto. Clearly, this living bread subconsciously suggests associations with the Jewish Passover festival and the Christian Eucharist. But just compare this 140 gramme ration of bread – the object of the dreams and longing of all those enclosed in the ghetto – with the consumer ideology of our times and the contents of our own supermarket trolleys.

The reality and truth of the Warsaw Ghetto, transposed artistically in Rozenfeld's drawings, shocks us and forces us to pose the most important questions, including the primordial question: what is it in man that makes him act thus towards his brother? That question takes on even greater force when we perceive the ghetto as a stage in the Holocaust. To fully comprehend the Rozenfeld cycle we must go back in time to 1942 and 1943, when, in the framework of Operation Reinhardt, the German death machine moved into action against the Jews of Europe, including the Jewish citizens of Poland. For the Jews enclosed in the Warsaw Ghetto the final destination was Treblinka. That "death factory" was where the heroes of the Rozenfeld cycle, and maybe Rozenfeld himself, surely ended up. To invoke the memory of Treblinka in this

Rozenfelda, a może i on sam. Aby przywołać w ramach ekspozycji pamięć Treblinki – pamięć 800 tysięcy Żydów zabitych w komorach gazowych, spalonych i pogrzebanych w jednej z największych zbiorowych mogił naszych czasów – w prawym aneksie Kordegarda prezentuję instalację wideo Mirosława Bałki zatytułowaną „Apple T”. Praca Bałki potęguje potrzebę stawiania tego zasadniczego pierwotnego pytania, przywołując rajska jabłoń i pierwszy grzech popełniony przez człowieka (w prezentowanej instalacji jest to rzeczywista jabłoń rosnąca dzisiaj na terenie byłego obozu zagłady w Treblince).

Wprowadzenie dzieła współczesnego twórcy w obręb ekspozycji prac powstałych przed 70 laty służy podkreśleniu faktu, że niezależnie od czasu i okoliczności twórca zachowuje swą zasadniczą celowość, czy – jak to się teraz mówi – misję. A tą istotowością twórcy jest wartościowanie, stawianie najważniejszych pytań i odważne rozdzielanie dobra od zła. Cała sfera tzw. języka artystycznego, formy, jest w swej istocie pewną niezbędnością w wyrażaniu tego najważniejszego. Rozenfeld w swoim cyklu osądza z całą stanowczością zło nazistowskiego państwa niemieckiego, osądza też konkretnych ludzi. Mirosław Bałka każe nam wszystkim stawiać sobie te najważniejsze pytania wypływające z wiedzy o Holokauście, troszczy się o prawdziwą pamięć Zagłady, dając nam do zrozumienia, że ta pamięć jest immanentną sferą naszej tożsamości i aksjologii, tu i teraz – w Polsce, Europie i na świecie.

Piotr Żuchowski
Kurator wystawy

exhibition, I am presenting, in the right annex of the Kordegarda Gallery, a video by Mirosław Bałka entitled “Apple T”, depicting an apple from the Treblinka extermination camp. Bałka’s work strengthens the need to pose that basic primordial question, invoking as it does the apple in the Garden of Eden and man’s original sin.

The inclusion of a work by a contemporary artist in an exhibition of drawings powerfully marked by history serves to underline the fact that, irrespective of time and circumstances, the artist retains his fundamental sense of purpose, or – as we say now – his mission. The essence of the creative artist is to judge, pose the most important questions, and courageously distinguish between good and evil. The whole language of art, its essential form, is fundamentally an imperative expression of what is most important. In his cycle Rozenfeld resolutely judges not only the Nazi evil of the German state, but specific individuals. Mirosław Bałka forces us to pose the most important questions arising from our memory of the Holocaust. His masterpiece, “Apple T”, addresses the true memory of the Holocaust, giving us to understand that memory is an immanent sphere of our identity and axiology, here and now – in Poland, Europe and throughout the world.

Piotr Żuchowski
Exhibition curator